

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 4 lipca 2017 roku, Sąd Rejonowy w Rawie Mazowieckiej zasądził od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powoda J. Z.:

- kwotę 12.000 złotych tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 14 maja 2014 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku oraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty;
- kwotę 912 tytułem odszkodowania w związku z koniecznością opieki osób trzecich;
- kwotę 2.548,10 złotych tytułem zwrotu części kosztów procesu.

Nadto Sąd Rejonowy oddalił powództwo w pozostałej części nakazał pobranie od stron nieuiszczonych kosztów sądowych.

Powyższy wyrok zaskarżyła apelacją strona pozwana, w części tj. co do zasądzzonego zadośćuczynienia.

Skarżący zarzucił wyrokowi:

- 1) naruszenie prawa materialnego, tj. przepisu art. 445 § 1 k.c. poprzez przyjęcie, że kwota 12.000 złotych, a z uwzględnieniem kwoty 12.000 złotych wypłaconej przez pozwanego na rzecz powoda w toku postępowania likwidacyjnego kwota 24.000 złotych jest sumą odpowiednią i zasądzenie na rzecz powoda kwoty 12.000 złotych tytułem dalszego zadośćuczynienia, tj. zawyżenie kwoty zadośćuczynienia i nie uwzględnienie wszystkich kryteriów ustalania wysokości zadośćuczynienia;
- 2) naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 k.p.c. poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów z uwagi na brak wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Przy tak sformułowanych zarzutach skarżący wniósł o:

- 1) zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w zaskarżonym zakresie;
- 2) skorygowanie kosztów postępowania;
- 3) zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest niezasadna i podlega oddaleniu.

Zaskarżone rozstrzygnięcie zostało wydane w wyniku prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, które to ustalenia Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne, jak również w następstwie bezbłędnie zastosowanych przepisów prawa materialnego.

Pozwany skarżonemu rozstrzygnięciu formalnie zarzucił naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. jednakże ani z treści zarzutu ani z uzasadnienia apelacji nie wynika, ażeby kwestionował on dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę dowodów, której dotyczy ten przepis. Podniesione przez skarżącego argumenty wskazują natomiast, iż w ramach zarzutu obraży art. 233 § 1 k.p.c. podważa on ustalenia Sądu dotyczące wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia.

Art. 233 § 1 k.p.c. statuuje zasadę swobodnej oceny dowodów stanowi, że sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, a zatem

z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności.

Naruszenie tego przepisu może polegać na błędnym uznaniu, że przeprowadzony w sprawie dowód ma moc dowodową i jest wiarygodny, albo że wiarygodności i mocy dowodowej jest pozbawiony. Prawidłowe postawienie zarzutu obraży art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wskazania konkretnych zasad, które sąd naruszył i dowodów, przy ocenie których do naruszenia takiego doszło.

Pozwany zarzucając naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. nie wskazał konkretnych dowodów, które w jego mniemaniu zostały ocenione wadliwie. Apelacja pozwanego nie podważa faktów ustalonych przez Sąd pierwszej instancji lecz jedynie wskazuje na wadliwość oceny co do tego, że ustalone w sprawie okoliczności faktyczne uzasadniały przyznanie na rzecz powoda zadośćuczynienia w wysokości określonej przez Sąd Rejonowy.

Powyższy zarzut, tak jak sformułował go pozwany, nie odnosi się w ogóle do prawa procesowego, w szczególności do art. 233 k.p.c., albowiem przyjęcie określonej kwoty zadośćuczynienia, jako odpowiedniej w rozumieniu art. 445 k.c. stanowi proces subsumpcji, czyli zastosowania prawa materialnego do ustalonych w sprawie okoliczności faktycznych, nie stanowi zaś elementu ustaleń faktycznych i związanych z tymi ustaleniami domniemań bądź oceny mocy i wiarygodności dowodów. W związku z tym powyższy zarzut odnosi się i zawiera w innym zarzucie wskazanym przez apelującego, to jest w zarzucie naruszenia prawa materialnego.

Również ten zarzut musi być jednak uznany za chybiony.

Należy podkreślić, że sformułowany przez skarżącego zarzut naruszenia prawa materialnego koncentruje się w istocie na dokonaniu przez Sąd Rejonowy błędnej, zdaniem skarżącego, wykładni zawartego w art. 445 § 1 k.c. pojęcia "odpowiedniości" zadośćuczynienia. W ocenie apelującego, w realiach niniejszej sprawy odpowiednie zadośćuczynienie powinno opiewać na kwotę 12.000 zł, a nie - jak przyjął sąd a quo - na kwotę 24.000 zł, co powinno skutkować oddaleniem powództwa w tym zakresie.

Z powyższym zapatrywaniem, zaprezentowanym przez pozwanego ubezpieczyciela nie sposób się zgodzić.

Podstawową funkcją zadośćuczynienia jest kompensacja krzywdy, czyli negatywnych doznań psychicznych i fizycznych wynikających ze zdarzenia szkodzącego. Zadośćuczynienie stanowi zatem swego rodzaju surogat odszkodowania w klasycznym, cywilistycznym tego słowa znaczeniu, gdyż nie da się zrównoważyć w pełni uszczerbku niemajątkowego przy pomocy majątkowego środka ochrony jakim są pieniądze (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 7 marca 2014 r. I ACA 1273/13). Wobec niewątpliwej niewspółmierności takich dóbr jak życie czy zdrowie człowieka oraz wartości ekonomiczne, niezwykle trudno jest określić odpowiednie ramy wyrównania krzywdy osoby poszkodowanej. Dlatego też wymiar słusznego zadośćuczynienia powinien być każdorazowo wnikliwie zbadany przez sąd orzekający w sprawie, z uwzględnieniem całokształtu okoliczności występujących w konkretnym przypadku. Innymi słowy, okoliczności wpływające na określenie wysokości zadośćuczynienia, jak i kryteria ich oceny, muszą być zawsze rozważane indywidualnie w związku z konkretną osobą poszkodowanego i sytuacją życiową, w której się znalazł (tak: wyrok SN z 13 grudnia 2007 I CSK 384/07).

W ocenie Sądu Okręgowego, nie sposób zarzucić sądowi pierwszej instancji wadliwości rozumowania w zakresie rozważenia wszystkich okoliczności sprawy. Sąd Rejonowy dokonał przede wszystkim trafnego porównania sytuacji życiowej powoda przed wypadkiem, jak i po tym zdarzeniu.

Sąd meriti zważył, że powód doznał w wyniku wypadku 5 % uszczerbku na zdrowiu, rozmiar cierpień fizycznych i psychicznych po wypadku oceniany był jako znaczny, i związany z doznawanym bólem, koniecznością pozostawania w ciężkim i niewygodnym unieruchomieniu w gorsecie ortopedycznym przez prawie cztery miesiące, zabiegami i ćwiczeniami usprawniającymi, ograniczeniem sprawności, koniecznością stosowania leków przez okres sześciu miesięcy po zdarzeniu. Powód był również przez okres sześciu miesięcy skazany w różnym zakresie na pomoc innych osób nawet przy najprostszych czynnościach życiowych. Zauważyć należy, że przez ponad rok czasu powód nie mógł

pracować, co spowodowało, że powodowi nie przedłużono umowy o pracę. Poza tym od czasu wypadku powód nie może uprawiać sportu - tj. jazdy na rowerze, a przed wypadkiem jeździł 40 km dziennie. Z drugiej Sąd Rejonowy uwzględnił, że uzyskane wyniki leczenia i rokowania na przyszłość powoda należy ocenić jako raczej dobre. Złamania dwóch kręgów lędźwiowych zrosły się bez większych zniekształceń.

Nie powielając argumentacji przytoczonej w zaskarżonym judykacie należy wskazać, że zasadniczym kryterium, determinującym wysokość zadośćuczynienia jest rozmiar krzywdy poszkodowanego (por. wyrok SN z 14 stycznia 2011 r. I PK 145/10).

Sąd pierwszej instancji wyszedł ze słusznego założenia, że kwoty przyznawane tytułem zadośćuczynienia nie powinny mieć charakteru symbolicznego, lecz przedstawiać dla poszkodowanego ekonomicznie odczuwalną wartość. Zadośćuczynienie powinno zmierzać bowiem do tego, aby w możliwie najszerszym zakresie złagodzić doznawane przez poszkodowanego ujemne przeżycia psychiczne i fizyczne. Faktem jest, że orzekając o zadośćuczynieniu sąd dysponuje stosunkowo szeroką swobodą, na którą pozwala niewątpliwie niedookreślone kryterium wysokości zadośćuczynienia, jaką jest "odpowiedniość". Przyznana kompensata nie powinna jednak przekraczać obiektywnie rozsądnych granic, wyznaczanych przez ustalenie, czy w realiach danego przypadku zasądzone zadośćuczynienie jest oczywiście i rażąco zaniżone bądź zawyżone. Wydaje się, że to właśnie daleko idąca ocenność odpowiedniości zadośćuczynienia warunkuje to, że o zasądzeniu zbyt wygórowanej lub zbyt zaniżonej kwoty tego rodzaju kompensaty może być mowa tylko wówczas, gdy stwierdzone dysproporcje mają charakter oczywisty, a więc uderzający, dostrzegalny *prima facie* dla każdego uczestnika obrotu.

Sąd Okręgowy, orzekający w niniejszym składzie nie podziela zapatrywania wyrażanego w starszym orzecznictwie, że wysokość zasądzanych zadośćuczynień powinna być każdorazowo dostosowywana do aktualnej, przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa (tak: wyrok SN z 24 czerwca 1965 r. PR 203/65). Przywołany pogląd został wyrażony w diametralnie odmiennej od współczesnej rzeczywistości społeczno-politycznej, w której do możliwości pieniężnego kompensowania szkód niemajątkowych ze względu na ówczesną moralność podchodzono, mówiąc oględnie, nader nieufnie.

Wraz z transformacją ustrojową przełomu lat 80. i 90. XX w., judykatura zaczęła stopniowo odchodzić od przedstawionego wyżej stanowiska, uważając stojącą za nim argumentację za nieaktualną. Obecnie, za dominujący należy uznać pogląd, iż powołanie się przez sąd przy ustalaniu zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę na potrzebę utrzymania wysokości zadośćuczynienia w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, nie może prowadzić do podważenia kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia (tak: wyroki SN z 30 stycznia 2004 r. I CK 131/03; z 27 lutego 2004 r. V CK 282/03; z 14 stycznia 2011 r. I PK 145/10; z 28 stycznia 2010 r. I CSK 244/09). Stanowisko przeciwne, na które zresztą powołuje się w apelacji pozwany ubezpieczyciel, współcześnie pozostaje poza głównym nurtem orzecznictwa.

Podsumowując tę część rozważań należy podkreślić, że podstawowym kryterium, determinującym wysokość zadośćuczynienia powinien być rozmiar krzywdy poszkodowanego, zaś ocena, czy przyznana kompensata mieści się w rozsądnych granicach może przebiegać wyłącznie przez pryzmat tego, czy zasądzona kwota nie odbiega od wyznaczanego racjonalnością wzorca w sposób oczywisty i rażący.

Decydując się na zasądzenie na rzecz powoda zadośćuczynienia w kwocie 12.000 zł (przy uwzględnieniu wcześniej wypłaconych 12.000 zł), Sąd pierwszej instancji miał przede wszystkim na względzie rozmiar krzywdy doznanej przez powoda. Tym samym sąd a quo przydał prymat kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia, co należy zdecydowanie zaaprobować.

Jednocześnie Sąd Okręgowy stoi na stanowisku, że wbrew wywodom apelującego zasądzona kwota zadośćuczynienia nie cechuje się nadmiernym, nieuzasadnionym wygórowaniem, a z całą pewnością jej wysokość nie jest oczywiście i rażąco zawyżona. Innymi słowy, w realiach sprawy zadośćuczynienie zasądzone na rzecz powoda przez sąd pierwszej instancji spełnia wynikające z art. 445 § 1 k.c. kryterium odpowiedniości, rozumianej jako adekwatność zasądzonej sumy do rozmiaru krzywdy poszkodowanego. Tym samym, zarzuty pozwanego ubezpieczyciela odnoszące się do

zawyżenia należnego zadośćuczynienia okazały się nietrafne i jako takie nie mogły skutkować zmianą zaskarżonego orzeczenia.

Wobec powyższego apelacja podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c..

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł z mocy art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z § 2 pkt 5 oraz § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych z dnia 22 października 2015 roku (Dz. U. z 2015 roku, poz. 1804 ze zmianami).

Biorąc pod uwagę stopień zawilości sprawy oraz nakład pracy pełnomocnika powoda i jego wkład pracy w przyczynienie się do wyjaśnienia i rozstrzygnięcia sprawy, a w szczególności fakt, iż postępowanie apelacyjne zakończyło się na pierwszym terminie rozprawy, zaś w jego toku nie było prowadzone postępowanie dowodowe, brak było podstaw do ustalenia wysokości wynagrodzenia pełnomocnika powoda w wysokości innej niż minimalne, przewidziane przepisami wyżej wskazanego rozporządzenia.